



Inny ton

Klątwy w Psalmach a Bóg pełen miłości

Klątwa Pana spoczywa na domu bezbożnego, lecz błogosławi On mieszkaniu sprawiedliwych – Przep. 3:33.

Kiedy ktoś z ludu Bożego szuka pomocy słowa Bożego, aby ukoić swe serce w trudach i troskach dnia codziennego, najprawdopodobniej pierwszą księgą, do jakiej sięgnie, będą Psalmi. W niej właśnie opisane są wszelkie emocje i myśli, jakie spotykamy w naszym życiu. Dobrym podsumowaniem tej prawdy jest Psalm 119: „To jest pociechą moją w niedoli mojej, że obietnica twoja mnie ożywia. (...) Ustawy twoje są mi pieśniami w domu pielgrzymki mojej. Wspominam w nocy imię twoje, Panie, i strzegę zakonu twego” (Ps. 119:50,54-55).

Dla wielu osób ulubionym Psalmem jest 23: „Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na imię swoje. Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulękę, boś Ty ze mną, laska twoja i kij twój mnie pocieszają, zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich. Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się. Dobroć i laska towarzyszyć mi będą Przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni” (Ps. 23:1-6). Te myśli są prawdziwą pociechą dla duszy.

Jednak od czasu do czasu przy lekturze Psalmów natrafimy na zaskakujące stwierdzenia. Gdy nagle napotkamy sformułowanie takie jak: „Wyznacz mu na wroga bezbożnika, a oskarżyciel niech stanie po jego prawicy! Gdy sądzić go będą, niech wyjdzie skazany, a modlitwa jego niech mu będzie poczytana za grzech!” (Ps. 109:6-7), wydawać się może, że to mocne słowa, ale dalsza treść jest nie mniej zaskakująca! „Niech dni jego będą krótkie, a urząd jego niech inny weźmie! Niech będą sierotami dzieci jego, a żona jego wdową!” (Ps. 109:8-9). Mocne słowa! A to jeszcze nie koniec. „Niech się tułają dzieci jego i żebrzą. Niech będą wypędzone ze swych spustoszonych domów! Niech lichwiarz czyha na całe jego mienie, a obcy niech rozgrabią owoc jego pracy! Bodajby nie miał nikogo, kto by mu okazał życzliwość, ani takiego, kto by się zlitował nad sierotami jego! Potomstwo jego niech będzie skazane na zagładę, imię jego niech wygaśnie w drugim pokoleniu!

Niech Pan pamięta o winie ojców jego, a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony! Niech będą zawsze przed Panem i niechaj wytępi z ziemi pamięć o nich!” (Ps. 109:10-15). Bardzo niepokojące stwierdzenia.

Powyższe fragmenty mogą okazać się najostrzejszymi przykładami klątw w Psalmach, a zatem stanowią dobry przykład dla analizy naszego tematu. Jak pogodzić radykalizm sformułowań używanych w tym Psalmie z naszym chrześcijańskim przeświadczeniem, że Bóg jest miłością? Jak możemy bronić Bożej miłości w kontekście takich klątw, nie tylko przed krytykami religii jako takiej, ale również przed naszym własnym sumieniem?

Dawid

Dawid, autor Psalmu 109, był typem (albo inaczej mówiąc, obrazem) na Jezusa Chrystusa i Jego Kościół w czasie ziemskiej wędrówki. Często mówimy, że Dawid przedstawia „Kościół wojujący” w czasie walki o wiarę, podczas ziemskiej wędrówki. Dawid radował się w Bogu, mówiąc: „Ręce moje zaprawia do walki i ramiona moje napinają łuk spiżowy” (Ps. 18:35).

Ponieważ Dawid był człowiekiem wojny, Bóg nie zezwolił mu na wybudowanie świątyni. Dawid powiedział: „Potem podniósł się król Dawid i stojąc rzekł: Słuchajcie mnie, bracia moi i ludu mój! Z całego serca chciałem zbudować dom odpoczynienia dla Skrzyni Przymierza Pańskiego jako podnózek stóp Boga naszego i przygotowałem budowę. Lecz Bóg rzekł do mnie: Nie ty będziesz budował świątynię dla imienia mego, gdyż byłeś wojownikiem i przelałeś krew” (1 Kron. 28:2-3). Wspaniałe panowanie Chrystusa pokazane zostało w Salomonie. On dostał przywileju wybudowania Domu Bożego.

Tak jak Dawid walczył z wieloma wrogami w różnych bitwach, tak Chrystus i Jego Kościół, członkowie Jego ciała, staczają wiele bitew w czasie swej ziemskiej wędrówki. Zachętą ze strony św. Pawła było: „Cierp współ ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa” (2 Tym. 2:3). Nasi wrogowie są często identyfikowani jako świat, ciało i szatan. Ci przeciwnicy mają swe korzenie w grzechu i chęci uzurpowania sobie Bożej władzy. Nawołując do absolutnego, nieubłagalnego i trwałego zniszczenia swych wrogów, Psalmista Dawid mówi o pragnieniu Chrystusa i jego wyznawców aby osiągnąć całkowite zwycięstwo nad grzechem.

To wielkie zwycięstwo spowoduje, że ludzkość powróci do stanu bezgrzesznej doskonałości w Bożym Królestwie na ziemi! Jeśli będziemy patrzeć na klątwy Dawida jak na wyraz egoistycznych pragnień lub chęci zemsty



gniewnego człowieka, wówczas mogą się nam one wydać błahe.

Jeśli jednak umieścimy je w większym kontekście wieczności i Bożego planu podboju grzechu i śmierci, wówczas staną się piękne. Będą one wołaniem o Bożą sprawiedliwość, o nastanie dnia, „kiedy według ewangelii mojej Bóg sądzić będzie ukryte sprawy ludzkie przez Jezusa Chrystusa” (Rzym. 2:16)

Sprawiedliwość nie wystarczy

Dla większości z nas docenienie sprawiedliwości nie jest trudnym zadaniem, tym bardziej, gdy działa na naszą korzyść. Wszyscy kochamy sprawiedliwość, ponieważ sprzyja prawości oraz zapewnia pokój i błogostawieństwo. Jednak samo umiłowanie sprawiedliwości nie wystarczy! Musimy również nienawidzić nieprawości. Jest to równie ważne. O Jezusie mamy napisane: „Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia; dlatego pomazał cię Bóg... twój Bóg olejkami wesela jak żadnego towarzysza twego” (Ps. 45:8).

Wiele osób lubuje się w błogostawieństwach opisywanych przez Psalmy. Umilowanie klątw, ostrych wezwań do zniszczenia wszelkiej nieprawości, nie jest już jednak równie popularne. Gdy będziemy patrzeć na te sformułowania jako na wyraz doskonałej nienawiści do nieprawości, wówczas zobaczymy w nich przejaw miłości do Boga (Ps. 139:21-24). Są one wołaniem o ostateczne zwycięstwo Bożego, wiecznego królestwa. To prośba o zniszczenie wszelkich Bożych wrogów, bez względu na to, czy chodzi tu o grzech arogancji mieszkający w naszym ciele czy też o niesprawiedliwość na świecie, której źródłem jest sam diabeł. To błaganie o ustanowienie sprawiedliwego, właściwego i pełnego miłości porządku rzeczy.

Znamienne proroctwo

Prorok Jeremiasz przekazał nam szczególny opis bezprecedensowego zwycięstwa nad grzechem. Mówi o zniszczeniu Babilonu, a na większą skalę, o mistycznym Babilonie (Obj. 16:19). Jeremiasz mówi, że Babilon nie tylko zostanie zniszczony, ale że ani jeden element jego tradycji, handlu, systemu gospodarczego, struktur politycznych i społecznych nie będzie wykorzystany w tworzeniu Bożego królestwa na ziemi. Grzech będzie całkowicie wykorzeniony.

„Ale odpłacę Babilonowi i wszystkim mieszkańcom Chaldei za wszystko ich zło, które popełnili na Syjonie na oczach waszych – mówi Pan. Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, góro zniszczenia – mówi Pan – która zniszczyłaś całą ziemię; i wyciągnę moją rękę przeciwko tobie, i strącę cię ze skał, i zamienię cię w górę płonąca. I nie wezmę z ciebie kamienia na narożnik ani kamienia do fundamentów, gdyż będziesz wieczną ruiną – mówi Pan” (Jer. 51:24-26). Dzięki Bogu!

Prorok Malachiasz potwierdza zacytowane wyżej słowa Jeremiasza: „Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień, – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki. Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory. I podepciecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami w dniu, który Ja przygotowuję – mówi Pan Zastępów” (Mal. 3:19-21).

Wezwanie do zniszczenia grzechu

Każda jota grzechu zostanie zniszczona. Ale to nie znaczy, że zniszczony zostanie każdy grzesznik! Rozumiemy, że grzesznik może być zniszczony przez przeobrażenie go w sprawiedliwą, pełną miłości osobę, w toku procesu odrodzenia, jaki mieć będzie miejsce w Królestwie Bożym. To jest nasza nadzieja; nie tylko dla tych, którzy byli celem klątw Dawida, ale także dla większości rodzaju ludzkiego. Pismo Święte tak mówi o człowieku: „Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego” (Rzym. 3:10). Wszyscy jesteśmy skażeni grzechem. Niektórzy z nas są już teraz obdarzeni łaską, która jest w Chrystusie Jezusie, lecz większość jeszcze czeka, aby otrzymać tę łaskę w Królestwie jakie zapanuje na ziemi. Jako chrześcijanie, nienawidzimy grzechu jaki w nas tkwi. Co więcej, dziękujemy Bogu za łaskę usprawiedliwienia, która jest dla nas dostępna w Jezusie. Jednak ciągle możemy przyłączyć się do odczuć apostoła Pawła, który w dramatyczny sposób wyraził niemożność pozbycia się grzechu z własnego ciała. Mimo to, on był w stanie służyć Bogu swoim umysłem i jesteśmy wdzięczni Bogu, że my również możemy to czynić.

Zwróćmy uwagę na język Rzym. 1:18: „Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę”. Słowa św. Pawła zdają się wskazywać na to, że Boży gniew jest w szczególności skierowany przeciwko niepobożności i bezprawiu. Bóg nienawidzi grzechu, lecz nie grzesznika. Bóg nie pragnie zniszczenia grzesznika, lecz grzechu. „Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego – mówi Wszchemocny Pan – a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?” (Ezech. 18:23). Jednak mimo to, Pismo Święte uczy, że niektórzy grzesznicy będą tak bardzo zespoleni z grzechem, że nie będzie można ich od niego odseparować. Tacy ludzie umrą drugą śmiercią (Obj. 21:8).

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od Psalmu 109 i teraz do niego powrócimy. Znajdziemy tam powód, dla którego Dawid używa w swych wypowiedziach tak mocnego języka. Przekonamy się, czego Dawid tak bardzo nien-



awidził i co powodowało, że wpadał w tak wielką złość. Zobaczymy tam zasadę, jaka stoi za wszystkimi klątwami wygłaszanymi w Psalmach.

Nawoływanie do zniszczenia ma na celu ostateczne usunięcie wszelkich śladów grzechu. Przyczyną dla której padły takie słowa było „Bo nie pamiętał o okazywaniu miłosierdzia, ale prześladował nędzarza i biedaka i człowieka utrapionego chciał zabić. Umiłował przekleństwo - niech ono nań spadnie! Nie chciał błogosławieństwa - niech będzie dalekie od niego!” (Ps. 109:16-17).

Klątwy wymieniane w Psalmach nie powinny wprawiać nas w zakłopotanie, lecz powinny być dla nas pociechą, że sąd Boży nadchodzi, a wraz z nim przyjdzie wybawienie chorej na grzech ludzkości. Psalmi te zapewniają nas, że choć my sami nienawidzimy nieprawości, to jednak Bóg nienawidzi jej bardziej. Pewnego dnia, już wkrótce, wszelka niesprawiedliwość zostanie usunięta, a ludzkość znów będzie prawa w Bożych oczach.

Elbert O.B.